

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie 6.
Półrocznie 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 50.

W KROLESWIE I CESARSTWIE-

Rocznie 8.
Półrocznie 4.
Kwartalnie 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzi” w Warzawie przysyła się do Henryka Hirsa, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, w pobliżu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Gabriela Arch.
Jutro: Józefa Obl. N. M. P.
Wschód słońca o godz. 6 m. 29. Zachód o godz. 5 m. 53.
Długość dnia godz. 11 m. 24. Przybyło dnia godz. 3 m. 46.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDZ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Kujawiana i Foudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 5 kop., z następowo większą częścią powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekreplegi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3-wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.

Od niezłości przewyższających 10 rubli natęstwo dodatkowego ogłosz. 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

PODRÓŻ JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU NA WSCHÓD.

„Dawne, pełne wojen lata, pozostawiały Wiedniowi dwie linie fortyfikacji, otaczających dwoma koncentrycznymi łukami stolicę. W obecnej dobie miasto skroczyło z szerokiej i długiej linii rowów i okopów, biegnących naokoło wewnętrznych dzielnic miasta. Wiedeńczycy zasypali zagłębienia, skasowali fortyfikacje i utworowali szeroką ulicę, która przepływała swoim śmiało rywalizować może ze wszystkimi bulwarami, prospektami i promenadami. Najwybitniejsi rzeźbiarze i snyczerze złożyli się na upiększenie wiedeńskiej Ring-Strasse. Tutaj ucieleśnione zostały za pomocą kamienia lub metalu pomysły Van-der-Nüllia, Siccarda, Hasenbauera, Sempera, Hansena, Förstela, Schmidta, Zumbuscha i wielu innych artystów architektów i rzeźbiarzy. Pałace, muzea i inne gmachy publiczne lub rządowe, pomniki, parki i skwery ciągną się sznurem na czterowiorstowej przestrzeni od mostu Asperu do mostu Augarten. Z pośród oddzielnych gmachów na szczególną zasługę uwagę: Burg (teatr), opera, dwa wielkie muzea w stylu odrodzenia, zawierające kolekcje przyrodnicze i artystyczne; muzea oddzielone są od siebie obszernym skwerem, na którym wznosi się wspaniały pomnik energicznej cesarowej Maryi Teresy w otoczeniu dońców i meźców stanu. Dalej zwraca na siebie uwagę gmach sądowy, lecz stąd oko mīmówoli przemiesza w stronę sąsiadnego budynku w stylu greckim. Jest to parlament, oddzielony skwerem od uniwersytetu. Monumentalny budynek gotycki ratusza, jak gdyby z obawy, aby nie przysięgnął swych sąsiadów, odsunął się poza skwer, skąd śmiało już wystrzela w niebo swą charakterystyczną wieżę. Wszystkie powyższe i wiele jeszcze innych gmachów wzniesione zostały w ciągu ostatnich lat dwudziestu. Niedawno jeszcze panująca w Wiedniu gorączka ludowa obecnie prawie że n-

cichła. Jakkolwiek wspaniałe są i monumentalne budowle obitego w srodki XIX stulecia, jednakże brak im oryginalności; są one zwykle naśladowaniem dawnych mistrzów, a bardzo rzadko utworami samodzielnej sztuki. Wiek bieżący nie pozostawił swego oryginalnego piętna na dziełach architektury współczesnej.
„Piękna dekoracja szerokiej i jasnej Ring-Strasse zamyka sobą ciemne i wąskie zaułki starego miasta, nad którym wznosi się szary olbrzym: katedra św. Stefana. Stary Wiedeń tuli się do dawnej rezydencji Habsburgów Hofburgu. Pałac ten zbudowany w XII-ym wieku, obecnie stanowią całą dzielnicę, złożoną z budowli różnych stylów i epok. Z Ringu do Hofburgu prowadzą masywne łuki, Burgthor, podparte kolumnami w stylu doryckim. Przed samym pałacem mieści się plac, otoczony skwerami; tutaj, jak gdyby na straż pałacu cesarskiego, stoi dwóch wartowników brązowych: dwie statuy konne arcyksięcia Karola i księcia Eugenisza sabsaudzkiego. W tej starożytnej rezydencji cesarskiej czuć oddech całych stuleci; wieje on z murów swiego Burgu i omszałego herbu Habsburgów, wyrzeźbionego na jednym z gmachów, wychodzących na podwórze Franciszka II-go, którego pomnik tutaj się wznosi.

„Publiczność wiedeńska gorąco witała Wielkiego Księcia wzdłuż całej drogi aż do pałacu, gdzie w apartamentach, przygotowanych dla Dostojnego Podróżnika, powitali Cesarzewicza: ochmistrz dworu ks. Hohenlohe-Schillingsfürst i mistrz ceremonii hr. Hunyady-Kötöly. Wkrótce po przyjeździe Jego Cesarzka Wysokość pośpieszył oddać wizyty uprzejmemu Gospodarzowi i arcyksiężętom, wreszcie raczył odwiedzić poselstwa ruskie. Do Hofburgu dotyka średniowieczny gmach kościoła augustyńskiego; jest to, właściwie mówiąc, kościół pałacowy, w którym grzebanii są niektórzy członkowie dynastji, natomiast serca wszystkich koronowanych Habsburgów z XVII-go, XVIII-go i XIX-go w., zamknięte w urnach, znajdują się w tym kościele. Plac Lobkowitza oddziela kościół augustyński od klasztoru kapucynów, gdzie głównie spoczywają ciała domu cesarskie-

go. Tutaj spoczywa również nieszczęsny, jedyny syn Franciszka-Józefa, następcą tronu, arcyksiążę Rudolf. Cesarzewicz Mikołaj odwiedził klasztor i pomodliwszy się za spokój duszy biednego księcia, złożył na grobie wspaniały wieniec. Smutne i ciężkie myśli wywołuje długi szereg tych grobów; lecz po wyjściu z nich ze wszystkich stron otacza każdego pełna ożywienia atmosfera wesołego Wiednia.

„Na część Jego Cesarskiej Wysokości w pałacu Schönbrunn odbył się obiad galowy, na którym oprócz Cesarza i Monarszego Gościa, znajdowali się Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki, Świata Cesarzewicza i poselstwo ruskie.

„Pozłacany wiek Ludwika XIV poślęgnił swym blaskiem do naśladowań i wszystkie większe i mniejsze mocarstwa europejskie; długo w Europie naśladowano króla francuskiego w budowaniu pałaców zamieszkałych i zakładaniu sztucznych parków, ozdobionych statkami i fontannami. W okolicach Wiednia z pałacyku myśliwskiego powoli wyrósł dzisiejszy Schönbrunn, ukończony ostatecznie za panowania Maryi-Teresy. Dziś, wciąż rozrastający się Wiedeń, prawie, że dotyka już dawniejszego pałacu zamieszkałego. W latach najazdu francuskiego 1805 i 1809 roku w pałacu tym miał główną kwatery Napoleon I. Losy chciał, aby w r. 1832 w tym samym pałacu zgasł jedyny potomek wielkiego wodza, książę Reichstadt, urodzony z małżeństwa z córką cesarza austriackiego.

„Po uroczystym obiedzie Najwyższe Osoby odwiedziły operę, gdzie dawano „Afrykanek”. Teatr, oprócz wspaniałego wyglądu zewnątrz, odznacza się obszerną sceną, znakomicie urządzonej salą widzów z nader efektywną perspektywą przy wejściu. Wiedeńczycy, wiele zwoleńcy muzyki, mogą być dumni z tego, że w mieszkaniach pracowali tacy olbrzymowie muzykalni, jak: Mozart i Beethoven. Jednakże ziemie naddunajskie nie wydały jeszcze takich kompozytorów, którzy mogliby w repertuarze społecznym odsunąć na drugi plan kompozytorów włoskich i francuskich, z bardzo niewielu wyjątkami; nie wydały one również znakomitości wokalnych. Na łonie Europy środkowej może być dumna

z rozpowszechnienia śpiewu chórowego muzyki orkiestrowej. Opera wiedeńska posiada wzorowy chór i orkiestrę. Konkurować z nimi mogła do ostatnich czasów tylko wielka opera paryska; po 1880 roku zwały się jednak poważnych rywalów w teatrze: petersburskim i moskiewskim

„O godz. 10 wieczorem d. 25 października st. st., cesarz Franciszek Józef odprowadził Cesarzewicza Następcę Tronu na dworzec, gdzie nastąpiło serdeczne pożegnanie. Cesarzewicz udawał się w kierunku na Tryest. Na pamiątkę pobytu Cesarzewicza w Wiedniu Świata Jego Cesarskiej Wysokości otrzymała ordery austriackie, nawzajem hr. Pallffy i Komers otrzymali order ruskie. W dniu 25 października st. st., o godzinie 11 przed południem, pociąg nadzwyczajny zatrzymał się na brzegach błękitnego Adriatyku.”
(„Prawd. wiadnik.”)

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

Sekretarz gubernialnej komisji włościańskiej w Piotrkowie, p. Michał Lisiewicz, otrzymał rangę registratora kolegiatałego.

Lekarz m. Piotrkowa, radca honorowego Tadeusza Soczółowskiego, miano wano lekarzem szpitali sw. Trójcy i żydowskiego w Piotrkowie.

Zatwierdzono na urządach ławników i ich zastępów w sądach gminnych powiatu piotrkowskiego na try lata następują: Tomasa Stefanika i Jana Dziubaltowskiego (okrąg I), Franciszka Radowicza i Wojciecha Szadkowskiego (okrąg II), Jana Enczaka (ławnik okr. III), Leona Bogustawskiego i Józefa Wegielwskiego (okr. IV), Józefa Krupczakowskiego i Mikolaja Benka (okr. V), Franciszka Krupę i Antoniego Wilczyńskiego (okr. VI), Franciszka Zagórskiego i Michała Arabskiego (okrąg VII).

PIĘCIOLECIE towarzystwa lekarskiego m. Łodzi.

Tutejsze towarzystwo lekarskie rozpoczęło szósty rok swego istnienia. Wśród ciężkich warunków, z jakimi walczyć muszą stowarzyszenia podobne na prowincji, prawie wszystkie towarzystwa lekarskie w miastach gubernialnych zaledwie wegetują, albo też upadają (w Płocku) wkrótce po założeniu. Towarzystwo nasze przetrwało lat pięć i postępuje dalej wy-

65) Emil Zola.

PIENIĄDZ.

Źródła M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 58).

VIII.
Dnia pierwszego kwietnia roku 1867 wśród wspaniałych uroczystości otwarto wystawę powszechną w Paryżu. Rozpoczęła się epoka największego rozwoju cesarstwa, epoka czci i światła, która nieznajoma miała z Paryża jeden wielki zajazd dla całego świata. Nigdy cesarstwo u szczytu rozwoju swego nie zwołało narodów na taką olbrzymią bulankę. Ku tonącym w świetle Tuileryom w apoteozie czarodziejskiej zbiegali się z czterech końców świata długi szereg cesarzy, królów i panujących.
W tejszej samej epoce, w dwa tygodnie później, odbyła się inauguracja pałacu, w którym Saccard po królowsku zaistotował bank uniwersalny. Przez sześć miesięcy pracowano dnem i nocą, nie straciwszy godziny i dokonano cuda, możliwego tylko w Paryżu. Fronton domu wznosił się przystrojony w ornamentyce, zawieriał kaplicę i café-concert; wobec przepychu, jaki rozczulał, ludzie zatrzymywali się na ulicy. Wnętrze tchnęło niezwykłym zbytkiem, miliony zawarte w kasach kapaly wzdłuż ścian. Schody główne prowadziły do sali obrad, purpurowej, całej zdobnej w ziocenia, równie wspaniałe jak sala opery. Wszędzie dywany, portyery, biura urządzone z niesłychanem bogactwem. W podziemiach, składane były papiery w opieczętowanych szkatułach, olbrzymich, otwiera-

jących głębokie paszczy swoje, widzialne z poza przykrytych kryształowych, które pozwalaly publiczności widzieć, ułożone jak w bajkach nieobciążone ezarodziejskie skarby. Narody wraz ze swymi królami w pochodzie ku wystawie, mogli przejść tu i przedzielić: wszystko było gotowe, nowy pałac czekał na nich, aby ich olepić, porwać jednego po drugim w niepokonane złote silda, zarzące się jasnym światłem słonecznym.

Saccard królował w gabinecie, urządzonej z największym przepychem, w stylu Ludwika XIV, z meblami z złoczonego drzewa, pokrytymi aksamitem geneueiskim. Personal biurowy, powiększony jeszcze, przechodził już cyfrę czterystu urzędników. Teraz Saccard rozkazywał tej całej armii z wyniosłością uwielbianego i siuchanego tyrauna, bo rozdał wiele i dużych gratyfikacji. W rzeczywistości, pomimo skromnego tytułu dyrektora, on panował niepodzielnie nad prezesem rady, nad radą administracyjną, która poprostu wypełniała tylko jego zlecenia. To też pani Karolina żyła teraz w ciągłej obawie, pragnąc widzieć o wszystkich jego postanowieniach, aby móżdżim zapobiedz, skoro zajdzie tego potrzeba. Nie pochwałała tego nowego pałacu i całego urządzenia o wiele zawspaniałego, nie mogąc go jednak zganić w zasadzie, uznawszy konieczność obszerniejszego lokalu w pięknych chwilach tkliwej ufnosci, gdy zarządzała z niepokoją brata. Obawa jej, argumentem przeciwko całemu przepychowi było to, że instytucja utraciła swój charakter przyzwoitej uczciwości, powagi niemal religijnej. Co pomyślał klient, przywykli do tej klasztornej tajemności, do półcienia, panującego na parterze ulicy Saint-Lazare, gdy wejda do tego pałacu na ulicy de Londres, na wielkie schody, ożywione gwarem i wesołością, to-

nące w jasnym świetle? Saccard odpowiadał, że on byłby olśniony i przejęty do głębi szacunkiem, że ci, którzy przychodzili z pięciu frankami, wyjmą dziesięć, przez ambicję, upojeni ufnością. W całej swojej brutalności miał słuszość. Powodzenie pałacu było cudowne, a w skutkach przeszło największe reklamy Jantrou'a. Drobni rentyerzy, pobożni, z najspokojeńszych dzielnic, biedni księża ze wsi okolicznych, wysiadali rano z wagonu, stawali z ustami otwartymi ze zdumienia przed bramą pałacu i wychodzili z niej z rumieńcem radości i zadowolenia, że i oni mają tam swoje kapitaly.

Najwięcej w gruncie dręczyło panię Karolinę, że nie mogła być ciągle w tym samym domu i naturalnie czuwać nad nim. Zaledwie wolno jej było, od czasu do czasu tylko, pod pozorem jakim, zaglądać na ulicę de Londres. Sannotna teraz żyła w swoim gabinecie, widując Saccard'a tylko późnym wieczorem. Mieszkanie swoje tu zatrzymał, ale cały parter był zamknięty, jak również i biura pierwszego piętra. I księżna Orviedo, szczęśliwa w głębi duszy, że nie czuje już głuchego wyrzutu z powodu tego banku, tego sklepu z pieniędzmi, pod swoim dachem umieszczonego, nie chciała nawet tego parteru wynająć, gardząc wszelkim zyskiem, nawet zupełnie prawnym. Pusty dom, w którym odzywało się echo każdego przejeżdżającego pojazdu, wydawał się istynym grobem. Pani Karolina nie słyszała już dochodzącego przez sufit w ciągu lat dwóch lekkiego dźwięku złota; grobowa tajemnicza cisza panowała dokola. Dnia wydawały jej się dłuższe i cięższe. Pracowała jednak bardzo dużo, zawsze jeszcze dla brata, który jej przysyłał za wschodu ciągu nowe prace. Lecz chwila, myślenie, zatrzymywała się i nadsluchiwała przez nawyknięcie, ogar-

nięta instynktowną trwogą, czując potrzebę dowiedzenia się, co się dzieje na dole i nie, ani nawet podmuch wiatru nie rozlegał się w pustych, ciemnych, pozamykanych na klucz salach. Dreszcz lekki przebiegał ją wówczas od stóp do głów zapomniała się na chwilę, pełna trwogi i niepokoju. Co tam robiono teraz na ulicy de Londres? Czy może w tej chwili tworzy się szczelina, od której gmach cały runie.

Od pewnego czasu zaczęły krążyć niejasne pogłoski, że Saccard przygotowuje nowe powiększenie kapitału. Ze stu milionów podwyższyć chciał do stu pięćdziesiącia. Była to chwila niezwykłego podniecenia, fatalna godzina, gdzie cały rozkwit cesarstwa, olbrzymie prace, które przetrwały miasto, szalona cyrkulacja pieniędzy, olbrzymie wydatki na zaspokojenie żądz i zbytku, miały doprowadzić do najgorszej gorączki spekulacyjnej.
Każdy chciał swoją część zyskać; ryzykował fortunę na zielonym stoliku, aby powiększyć ją w dziesięćkroć i używał, jak tylni innych wzbogaconych, w przeciągu jednej nocy. Flagi wystawy porzucane wiatrem, iluminacje i muzyka na Placu Marsowym, tłumy ludu z całego świata, zalewające ulice, do reszty upaly Paryż i pograżały w marzeniach o niewyczerpanych skarbach i panowaniu nad całym światem. W jasne wieczory, wśród niezłoty miasta wielkiego, za stolikami egzotycznych restauracji, zamienionych na jeden jarmark olbrzymi, gdzie roskosza sprzedawała się pod gwiazdzistym niebem, do szczytu dochodziło szaleństwo i dzika radość wielkich stolic, zagrożonych upadkiem.
(D. c. n.)

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We czwartek, d. 19 marca 1891

BENEFIS

Gustawa Balcarka

Ładna Perfumiarka

(La Jolie Parfumeuse).

Opera komiczna w 3 aktach. Libretto Hektora Crémieux i Ernesta Blum, muzyka Jakóba Offenbacha, przekład Feliksa Schobera.

OSOBY:

Róża Michon, perfumiarzka
Klorynda Artemiza, tancerka
Magdalena, wielkiej opery
Joanna, panna służąca
Justyna, panna służąca
Eliza, panna służąca
Julianka, panna służąca
Anusia, panna służąca
Bayolet, panna służąca
Poiret, panna służąca
La Ocardière, panna służąca
Germein, panna służąca
Garzon 1-szy, panna służąca
Garzon 2-gi, panna służąca
Skrytyk, panna służąca
Klarnecista, panna służąca
Tobombasista, panna służąca
Gość 1-szy, panna służąca
Gość 2-gi, panna służąca
Przechodzień, panna służąca
Goście weselni, służba.

Rzecz dzieje się w Paryżu za Ludwika XV.

Do wiadomości J.W.P. fabrykantów m Łodzi i okolic uprzejmie podaję, że **introligatornie** moja, jako też i fabrykę pudełek, książek do prób, książek buchalteryjnych i t. p. zaopatrzylem we wszelkie nowości wchodzące w zakres mojej działalności. Łaskawie mi powierzone zlecenia wypełniłem sprawnie, akuracie i po nietylko niskich cenach. Polecam się łaskawym względom i pozostaję z poważaniem
J. Ch. Wiszogradzki
Łódź, ulica Zawadzka № 437, dom M. Bajbasa.
2450-12-

Лодзинская Женская Гимназия
сильно иметь честь довести до всеобщего сведения, что в текущем году при гимназии имеется вакантное стипендия имени Ея Императорского Величества Государыни Императрицы.
Названную стипендию, в размере 97 руб. 92 коп., составляют проценты с капитала 2,176 руб. 18 коп., пожертвованного Представителями Лодзинских торговых и промышленных фирм, в память чудесного события 17 октября 1888 года.
Право пользования таковою стипенديو предоставляется лучшим по успеваемости и поведению бывшим ученицам, дтям постоянных жителей г. Лодзи, русским подданным, без различия происхождения.
Заинтересованные лица могут подать о сём прошение на имя Заведывающего Лодзинскою женскою гимназиею не позже 8 сего марта старого стиля.
Заведывающий гимназиею
А. Святухинъ.
Письмоводитель **К. Яценский.**
552-1

We wtorek, dnia 24 marca w sali **KONCERTOWEJ** odbędzie się

KONCERT

pani **OLGINY-JÓZEFOWICZ**
primadonny (soprano) Cesarskiej Opery w Petersburgu,
ze współdziałaniem
pana **MURATOWA**
śpiewaka (basso) tejże Opery.

BILETY wcześniej nabywać można w sklepie **J. Petersilgęgo.** 554-2

ZARZĄD
Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych
m. ŁÓDZI

ma zaszczyt zawiadomić, że we środę, dnia 6 (18) b. m. odbędzie się w sali **Koncertowej Vogla**, dla członków i ich rodzin, oraz osób wprowadzonych

wieczorek tańczący
POPREDZONY
koncertem amatorskim.

Sprzedaz biletów dziś w **ŚRODĘ** odbywać się będzie od 1 do 3 po południu w kancelaryi Stowarzyszenia pozostała zaś mała ilość od godz. 8 przy wejściu do sali koncertowej.

Ilość biletów ograniczona.

UWAGA. Uprasza się aby panie przybyły na wieczorek w tualeciech skromnych, panowie zaś we frakach, lub też w tużurkach. 476-6

DO WYNAJĘCIA

LETNIE MIESZKANIA
w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią.

Mieszkania te znajdują się w środku kilkunastuwiłkowego sosnowego lasu. Budynek murowany. Każde mieszkanie składa się z 2 dużych widnych pokoiów, kuchni, werandy i piwnicy. Połączenie telefoniczne z Łodzią i Pabianicami.

Nabiał, warzywa, świeże pieczywo; ryby każdego czasu, po umiarkowanej cenie. Kąpiele zimne w specjalnie urządzonej łaźni. Wiadomość na miejscu w kantorze cukrowni. 523-12-1

ZGUBIONO
kartę pobytu
wydana z gminy Radogoszcz na imię Jana Wilhelma Zimmer.
Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 538-1

ZGUBIONO
kartę pobytu,
wydana z tutejszego magistratu na imię Kalma Szmla Kałowskięgo.
Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 545-

ZGUBIONO
karty pobytu,
wydane z tutejszego magistratu na imię Ety i Szuli Oberman.
Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w magistracie. 544

Man zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność że otworzyłem

Skład zakaukaskich, kachetyńskich win
i innych artykułów, przy ulicy **Dzielnej Nr. 11** w domu Gersona, naprzeciw domu **Koncertowego** i takowy prowadzić będę pod moją firmą:

M. D. OKOJEW

Skład win zakaukaskich kachetyńskich, **ruskich szampańskich**, oraz innych artykułów. Wino od kop 30 do ra. 2 za butelkę. **Kawior świeży** po rs. 2 za funt, **pranowany** po rs. 1 kop. 60, **sery szwajcarskie i kaukaskie**, rybę szamaj, sardynki różnych firm, **perskie migdałowe orzechy, pistacje, orzechy kaukaskie i wyroby tabaczne znanych fabryk tyfliskich.**
Z uszanowaniem

M. D. Okojew.
445-10

Объявление.
Лодзинское Отдѣление
Государственного Банка.

Доводить до свѣдѣнія Г. владѣльцевъ временныхъ свидѣтельствъ на Закладные съ выигрышами листы Государственного Дворянскаго Земельнаго Банка, что назначенный, на основаніи Высочайшаго повелѣнія 20 Іюля 1890 г., на 15 Марта с. г. срочный 5 вносится по вышеозначеннымъ свидѣльствамъ въ размѣрѣ 20 руб., съ 3/4-ми за время съ 15 Ноября 1889 г. по день оплаты (15 Марта), а всего 21 руб. 07 коп., Отдѣление Банка имѣеть принимать 20, 21 и 22 сего Марта по ст. ст., безъ начста 3/4-въ за просрочку этихъ дней, придерживаясь свѣдующаго порядка:

20 числа по временнымъ свѣдѣт. съ № 4001 по 5000/24
21 " " " " " " № 9673 по 10000/25
22 " " " " " " № 4745 по 4977/31.

541-

Z powodu, mającego się robić inventarza, urządzoną zostaje

WYPRZEDAŻ
W SKŁADZIE SZKŁA I PORCELANY
Ignacego Hordliczki
Nowy Rynek № 240.

Towary wysortowane 25% taniej
Towary zaś wyborowe 10% taniej.

Wyprzedaż trwać będzie 3 tygodnie, począwszy od 18-go marca r. b.

ZARZĄDZAJĄCY SPRZĄDEM
J. Tarczyński.
540-4

TANIO!
RAMY
wszelkiego rodzaju wykonywa
PRACOWNIA POZŁOTNICZA
B. Wilkoszewski et J. Schubert
Pasaż Meyera gdzie fotografia
B. Wilkoszewskiego.
236-50

Handel NABIAŁOWY
przy Nowym Rynku poleca Szanownej Publiczności na nadchodzące święta **MASŁO wyborowe** do potraw i ciasta po 30 kop. za funt (biorącym razem więcej nad 20 funt odstępuje się rabat.) oraz **INDYKI** tuczone po cenach przystępnych.
Z uszanowaniem
J. B. Wężyk.
524-3

Telefon: a) Ogród Julianów, b) Sklep Ogrodniczy Julianów.

JULJANÓW

OGRODNICTWO
Juljanów pod Łodzią
poleca:

Drzewa alejowe, owocowe wysokopienne i karłowe, drzewa i krzewy ozdobne, iglaste, róże w pięknych odmianach wysokopienne i niskie, drzewa laurowe kuliste i piramidalne i t. d.

SKLEP OGRODNICZY
Piotrkowska № 763 (83).
poleca:

Codziennie świeże, cięte kwiaty, rośliny doniczkowe do hodowli pokojowej, bukiety, girlandy, wieńce i t. d. i t. d.

Wszelkie obstalunki przyjmują się w każdym czasie i skutecznieją się szybko i dobrze.

518-3-1